





Więści z Galicji Wschodniej.

Lwów, 5 maja (PAT.) — „Dziennik ludowy” w Nr. 121 zamieszcza artykuł pod tytułem „Cofanie się ukraińców na Żółkiew”.

Lwów, 5 maja (PAT.) — „Kurjer lwowski” zamieszcza artykuł pod tytułem „Kozaczyzna”, w którym między innymi pisze: Jeden z mieszkańców wsi Sokolniki, którą ukraińcy nazwali „kozaczyzną” podaje szczegóły zniszczenia tej miejscowości oraz okrucieństw jakich się ukraińcy tam dopuszczali.

Lwów, 5 maja (PAT.) — „Gazeta codzienna” w Nr. 3410 zamieszcza wieści z Stryja. 8 czy 10 dni temu wojsko ukraińskie ewakuowało Szczerzec i Mikolajów.

Śmierć ministra Stefanika.

Przeszburg, 5 maja (PAT) — Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Koło Wajner spadł z wysokości około 400 metrów samolot, w którym znajdował się resztki minister wojny Stefanik w towarzystwie 2 oficerów włoskich.

Nieudany zamach.

Wiedeń, 5 maja (PAT) — B. K. Ogłasza następującą depeszę Reutersa z Paryża z dnia 4 b. m.: W pobliżu mieszkania premiera Clemenceau aresztowano 19 letniego młodzieńca nazwiskiem Cormillon, przy którym znaleziono mały sztylet i broszurę anarchizatorską.

Monachjum w rękach wojsk rządowych.

Berlin, 5 maja (PAT) — Biuro Wolfa donosi z Monachjum pod datą 4 b. m.: Wojsko pruskie zajęło dworzec. Miasto w całości zajęte przez wojska rządowe.

Aresztowanie Petlury.

Lwów, 4 maja (PAT) — „Gazeta poranna” donosi: Według wiadomości nadchodzących z Rowa kapitan Bozpilkło aresztował Petlurę wraz z radą ministerjalną i przewiózł do Dobunów, gdzie ich trzyma pod silną strażą.

Pogrom żydów.

Lwów, 5 maja (PAT) — Z Lublina donoszą do „Gazety porannej”. Straszliwy pogrom żydów wybuchł w Dabnie, gdzie zamordowano przeszło 700 osób.

Otwarcie Uniwersytetu w Poznaniu.

Poznań 5 maja. (PAT). Uroczyste otwarcie uniwersytetu poznańskiego odbędzie się dnia 7 bm.

3 maj w Gdańsku.

Berlin 5 maja. (PAT). W Gdańsku odbyła się 3 maja wielka demonstracja przeciwko wyprawom gen. Hallera w sprawie Gdańska.

Bolszewizm wobec kobiet i dziecka.

Do dzieł obyczajowości sowieckiej.

Morderstwa, grabieże, konfiskata majątków, ruina kraju — nie zaspokoili rozbestwienia bolszewików. Zapragnęli oni jeszcze większej potworności.

Kto kilka faktów cytowanych przez dzienniki: „Jorkslin Post de Leeds” opowiada, że w powiecie Włodzimierskim, na północy Rosji, według słów generała Poczta, wolna miłość staje się obowiązującą.

We wzruszającej odezwie wystosowanej niedawno do papieża i do arcybiskupów Paryża, Londynu, New-Yorku, arcybiskup Omska, Sylwester i głowy kościoła prawosławnego kresła niesłychane skutki panowania bolszewików.

„Journal” paryski w artykule korespondenta swego z Rosji p. Henry Barby podaje tekst dekretu „Stowarzyszenia wolnościowego miasta Samary” w kwestii „posiadania kobiet”.

„Times” ze swej strony podaje „in extenso, dekret o „nacionalizacji” kobiet, wydany w Saratowie.

W murzłowiec, pisze „Kijewska Mysl” sześćdziesiąt kobiet z burżnazji zostały zarekwirowane na rozkaz sowieckiego lokalnego w Briansku i oddane dywizji artylerji ulokowanej w okolicach.

W Kuźniecowie nad Wołgą, jak donosi „Żołnierz obywatel” z 4 stycznia 1919 r. banda komunistów zadekretowała socjalizację kobiet od 18 do 32 roku.

W Mikolajewsku sowieci zmusili wszystkie kobiety ze wsi przychodzić spędzać noc z naczelnymi władzami.

Gdy w październiku 1917 r., bataljon kobiet, który tak bohatercko pełnił swoją powinność na froncie, dając przykład ochotnikom, którzy nie chcieli dalej się bić, wziął udział w ruchu antileninowskim i został następnie rozbrojony, czy wiecej co uczyniono z temi młodemi bohaterkami?

W kwietniu 1928 r., po krwawej walce, między tymi odwiecznymi przyjaciółmi — bolszewikami i anarchiztami — ci ostatni, po odniesieniu zwycięstwa pochwybili liczne kobiety, oskarżone je o idee anarchizyczne, a w gruncie rzeczy zupełnie nieszkodliwe burżajki, i poddali je niesłychanym mękom; niustające krzyki tych ofiar w ciągu 24 godzin napędliały dziedziczne koszar.

Zeszłego lata, w pewnej fabryce w Niżnim Nowgorodzie zaszła okropna scena. Komisarz bolszewicki, upatrzwszy sobie młodą dziewczynę, siostrzenicę jednego z rotmistrzów, rozkazał jej przyjść do siebie wieczorem.

wyrzuciły go za drzwi. Fabryka otoczona została przez czerwoną gwardję i kilka młodych dziewczyna i kobiet zawleczono do więzień i strasznie zmaltretowano.

A co robi dziś główny sowieci w Moskwie, ten sam, który w swojej prasie w Rosji i zagranicą ogłasza, że nigdy nie sankcjonował ani nacionalizacji kobiet ani gwałtów?

Domy publiczne, ponieważ dotąd zasilane były dotąd głównie dziewczynami z ludu, zostały pozamykane, a mieszkanki ich porozmieszczane zostały po rozmaitych administracjach, lub odesłano je do ich wiosek.

I w komisarjatach, wszędzie potrochu, w stolicach, jak też na prowincji, odbywają się niesłychane orgje. Cała administracja bolszewicka jest jednym domem publicznym, którego urzędnicy mają liczne „sekretarki”, dziewczęta po 15, 16 lat.

Pewien szwajcar, który przybył ostatnim pociągiem z Rosji, opowiedział następującą charakterystyczną historję: mając interes do jednego z komisarjatów w Moskwie udał się on tam o 11-jej rano. Kazano mu wejść do pokoju jednego z naczelników administracji.

Tak samo dzieje się we wszystkich administracjach bolszewickich, prostytutki obok dzieci. Młodziencek dziewczynki są oderwane od rodziców setkami i oddane na pastwę urzędników.

Wymordowawszy mężczyzn, bolszewicy zaczęli zająć się ich córkami, żonami, siostrami. Jedne — tam gdzie się to dało zrobić — została unarodowiona, inne zostały oddane do dyspozycji panów komisarzy, wielkich i małych.

W dziedzinie oświaty publicznej, ta deprawacja systematyczna dziecka dokonuje się z tą samą zaciętością. Wielki mistrz oświaty p. Lunaczarskij czuwa nad tem niustannie. W klasach chłopcy i dziewczynki stykają się niustannie. W internatorach dortuary sąsiadują ze sobą.

Rodzina zburzona, kobiety zbeszczeczone i zniewolone do prostytucji, dziewczęta, dzieci oderwane od matek i oddane na pastwę występnych agentów komunistycznych lub deprawowane w szkołach — oto obyczajowy bilans bolszewizmu.

Table with 2 columns: Amount (100 markowe, 500, 1000, 5000, 10000) and Price (97,57, 487,85, 975,70, 4878,47, 9756,95).

Ofensywa gen. Koczaka.

Z Moskwy nadeszła wiadomość, że rząd bolszewicki jest bardzo niepokojony ofensywą, którą prowadzi przeciwko bolszewikom gen. Koczak na czele armii syberyjskiej.

Gen. Koczak prowadzi ofensywę armią, która liczy 70 tys. Żad w rezerwie ma drugą armję 60-tyśięcną.

Ciekawym jest fakt, że przed rozpoczęciem ofensywy gen. Koczak wywrócił wyjątkową uwagę na polityczne przygotowanie swojej armii, mianowicie, wszyscy żołnierze zostali obznajmieni z fałszerstwami hasań, rzuconych przez agitatorów bolszewickich ze sekoda, którą już wyprzedził Rosji panowanie bolszewików.

Generał Haller we Lwowie.

Lwów, 4 maja. Generał Haller odwiedził se sztabem francuskim i brygadjerem Mączyńskim północny odcinek frontu lwowskiego.

Po swieżeniu frontu gen. Haller odwiedził rannych w szpitalach, spotykając licznych żołnierzy z legionu wachodniego, rannych w walkach o Lwów.

O godz. 2 po poł. odbył się w hotelu Krakowskim obiad na cześć gości. Do stołu zasiadli prócz gen. Hallera i jego sztabu — przedstawiciele meji koalicyjnej gen. Jędrzejewski, bryg. Mączyński i Staroselski, poseł Starbek i wieta innnych.

Po przemówieniu gen. Jędrzejewskiego imieniem wojska, a posła Skarbka imieniem ludności — wniósł gen. Haller toast na cześć wojsk walczących o wyswolenie i pół miliona chłopów i robotników polskiej w Galicji Wschodniej z jaroma ukraińskiego bolszewickiego.

O godz. 4 po poł. pomimo ulownego deszczu odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza manifestacja na cześć gen. Hallera.

W dziedzinie oświaty publicznej, ta deprawacja systematyczna dziecka dokonuje się z tą samą zaciętością. Wielki mistrz oświaty p. Lunaczarskij czuwa nad tem niustannie.

Jego tylko cała 2 milionowa ludność polska Galicji wachodniej usnaje wodzami, który daje nietylko gwarancję militarne ale i polityczne, że stosunki polsko-ruskie w tym kraju oprą się na zasadzie sprawiedliwego współżycia, a nie na gwałtach i barbarzyństwach.

Wzruszony głęboko odpowiedział generał Haller, że kiedy w r. 1914 wyruszał stąd na niepewne losy z legionem wachodnim, lwowianie powierzali mu swe dzieci.

Po długiej udręce ducha odnalazł wreszcie dla siebie żołnierzy i drogę wyzwolenia pod Kańowem. Dziś wraca do starego gniazda, jak ptak zdżożony, ale widząc bohaterstwo dzieci, kobiet i mężczyzn w tym kresowym grodzie jeat pełną nadzieję, że ulży nieszczęliwu ludowi owohionowej ludności polskiej.





